

Jesteśmy Wszystkim!

14 sierpnia 2017

A co gdybym Ci powiedział, że wszystko co widzisz dookoła jest jedną wielką iluzją kreowaną przez Ciebie samego, że jesteś wyobrażeniem samego siebie, że jesteś doświadczeniem samego siebie aby na tej drodze w końcu przypomnieć sobie kim jesteś i byłeś zawsze? Brzmi jak kolejny „mądry” tekst, który niby nie znajduje swojego odzwierciedlenia w świecie rzeczywistym? Ależ znajduje i nadszedł wreszcie czas żeby zauważyć wszystko to co naprawdę dzieje się dookoła nas.

Żyjemy w iluzji, którą świadomie nie chcemy przekroczyć, mimo że tyle strzałek w naszym codziennym życiu pcha nas do tego aby pójść wreszcie inną drogą. Nigdy nie masz wrażenia, że żyjesz schematycznie według ustalonych z góry zasad, które mają być dobre dla Ciebie? Nigdy nie czujesz tęsknoty za czymś, choć sam nie wiesz za czym? Trwa na ziemi i w całym kosmosie ewolucja, ale nie taka jaka zostaje nam wpojona w szkołach, uniwersytetach przez ludzi kartkujących jakieś książeczki. Dokonuje się właśnie ewolucja naszej świadomości, naszego jestestwa, która można odczuć – każdy na swój sposób. Wreszcie zaczynamy odczuwać, że budzimy się jak gdyby z letargu. Widzimy i odczuwamy coraz więcej a dane nam jest widzieć jeszcze więcej jeśli tylko tego zapagniemy. Ale musimy o tym wiedzieć. Nie bójmy się iść za intuicją! Kto do cholery powiedział, że intuicja jest jakimś wybrykiem kierowanym podświadomą samowolką? Intuicja to wspaniały dar i każdy ją ma bez względu na płeć, wiek itd. Czym jest intuicja? Jest naszym podświadomym GPS'em, który doskonale wie, gdzie mamy podążać. Każdy z czasem próbuje oddać się intuicji i jedni wychodzą na tym lepiej, inni gorzej. Pomówmy o tych, którzy wychodzą na tym gorzej – a przynajmniej oni tak twierdzą, że spotkało ich coś złego i intuicja była zwodna. Otóż należy zrozumieć istotę intuicji. Jest to mechanizm, który poprzez doświadczenia, miejsce, czas, ludzi, przedmioty

nakierowuje Cię na pewne kolejne doświadczenia, miejsca itd. itd. Ale dlaczego kiedy podążamy intuicją raz wychodzimy na tym lepiej a raz gorzej? Otóż, wydaje nam się, że kiedy poszło coś źle to od razu odrzucamy intuicję, którą się kierujemy, ponieważ rzekomo nie sprawdziła się. Nigdzie nie jest napisane, zapisane, że podążanie za intuicją wiąże się jedynie z przyjemnościami, pozytywnymi wrażeniami itp. Intuicja ma na celu przyciągać do nas doświadczenia, z których mamy wyciągnąć i odszyfrować wnioski, cenne doświadczenie, które posłuży do posuwania się dalej, do wkraczania na następne poziomy i zdobywania kolejnego doświadczenia. Wszystko jest piękne, kiedy dotykają nas same dobre rzeczy, z których również czerpiemy wskazówki, ale nie zapominajmy, że kiedy intuicja prowadzi nas na ścieżki niepewne, na niepewny grunt, to nie poddawajmy się od razu i nie odrzucajmy tego co ma się stać. Do niczego nie jesteśmy zmuszani, po prostu dostajemy pod nos wszystko, to czego nam potrzeba i od nas zależy czy to przyjmujemy, a jeśli przyjmujemy może to być dla nas coś najpiękniejszego na świecie właśnie w tej chwili. Dlatego kiedy podążając za intuicją wpadamy w niekorzystne dla nas kierunki starajmy się nie odrzucać ich, uczmy się. Złe rzeczy, które za pomocą intuicji zdarzają się mają nam przekazać tak samo ważne doświadczenie jak rzeczy, które są pozytywne. Intuicja nie będzie nam podsuwać samych dobrych rzeczy pod nos bo to ją nie obchodzi. Kreuje dla nas wartości, z których mamy wyciągnąć całą esencję do nauczania się w taki sposób w jaki dla danej chwili jest najbardziej odpowiedni, a to czy będzie to sytuacja niekomfortowa, czy wręcz trudna zależy tylko od naszego postrzegania. Jeśli naprawdę zaufamy naszej intuicji i pozwolimy aby to się działo, odkryjemy wiele niesamowitych doświadczeń, które za naszym pozwoleniem ulepszą nas. Starajmy się czerpać ze wszystkiego doświadczenia i iść na kolejny stopień naszej świadomej ewolucji. Jeśli spotyka Cię coś złego, zatrzymaj się na chwilę i zastanów się. Dlaczego to mi się przytrafiło? Co ta sytuacja, ludzie, widoki, dźwięki chcą mi przekazać? Co ja mogę dzięki temu zyskać dla samego siebie? Być może to nada mi kolejny kierunek i przyciągnie do mnie

kolejne ważne doświadczenia. Ludzkość zapomniała już o tym, co w rezultacie doprowadziło do tego, że staliśmy się tacy mali dla samych siebie, że wolimy zamykać się w jednym zakątku naszej świadomości zamiast otworzyć się na wszystko, stać się ze wszystkim jednością, bo nią jesteśmy. Jesteśmy wszystkim i choćby nie wiadomo jak niedorzecznie to brzmiało to tak jest. Zauważcie, że wszystko i wszyscy składamy się z tych samych atomów, jeden budulec dla wszystkiego.

A czym jest to wszystko? To wszystko co możemy poczuć, dotknąć, zobaczyć, utrwalić w naszych komorach pamięciowych. To wszystko jest energią, zagęszczoną do tego stopnia, że staje się materią. Tak jest ... materia jest energią bardzo mocno zagęszczoną przez co staje się widoczna „gołym okiem”. Tak samo i my jesteśmy polami energii, które manifestują się jako ludzie, z układem kostnym, narządami, zmysłami itd. Ale czy tak naprawdę to wszystko czego możesz dotknąć, jest tym prawdziwym ostatecznym? Nie! „Gołym okiem” powinniśmy widzieć puls świata, to jak oddycha i żyje razem z nami. Powinniśmy widzieć energię, która jest wszystkim dookoła, a o której zapomnieliśmy. Skupiamy się bardziej na tym, co energia manifestuje, niż na tym czym jest sama energia oraz jak z nią egzystować. Grawitacja, pioruny, deszcz, chmury, magnes, dźwięk, zapach, promieniowanie, reakcje chemiczne – to wszystko jest energią, która manifestuje się w takie wytwory. Jednak zaczęliśmy na tyle zagłębiać się w to co energia utworzyła, że całkowicie zapomnieliśmy o samej energii, która jest podstawą, budulcem. Zastanawiamy się skąd to wszystko się wzięło? Przecież ta wiedza jest na wyciągnięcie ręki! Jednak jeśli dalej nie poznamy korzeni tego wszystkiego czym jesteśmy, będziemy dalej trwać w przekonaniu, że pochodzimy „od małp”, i że wszystko powstało przez przypadek. Przypadek, który wytworzył miliardy form życia na niewiarygodnie różne sposoby i formy? Jak bardzo przypadkowy był ten przypadek? Otóż wszystko jest, nie jest dziełem przypadku. To my, ludzie nie dostrzegamy, w jak pięknym świecie żyjemy. Patrzymy na roślinę mówiąc, że jest ładna, ładnie pachnie i na tym koniec.

Jest rośliną, która ewoluowała, w której zachodzą procesy fotosyntezy itd. Jednak w dzisiejszych czasach pierwszy lepszy kwiatek posiada więcej uczuć i życia niż całe stado ludzi. Bo roślina jest manifestacją energii nie zakłóconej. Przez setki lat ludzkość jest odcinana od prawdy. Działania kościoła, sobory, pisanie ewangelii na nowo, wycinanie tych fragmentów Biblii, które pokazują, że każdy z nas jest Bogiem, że każdy z nas jest budulcem świata. Zostaliśmy zakleszczeni w klatce, ufając grupie ludzi, która to niby wie czego chce Bóg?

Otwórzmy się, pozwólmy żeby nasze życie nabrało jednostajnego pełnego rytmu. Doświadczajmy i uczmy się abyśmy mogli posuwać się dalej. Celem człowieka jest nie odkrywanie siebie, lecz przypomnienie siebie – sobie. Jesteśmy energią, globalną świadomością, która już wie. Wystarczy, że przypomnimy sobie o tym.

Autor: Karol Czok (fender73@gmail.com)

Źródło: WolneMedia.net